



PATRON



TYGODNIK PARAFII PW. ŚW. BENEDYKTA, CYRYLA I METODEGO – KAZANÓW

NUMER 115, 14.11.2021, XXXIII Niedziela zwykła

LITURGIA(Dn 12,1-3); (Ps 16,518.9-10.11); (Hbr 10,11-14.18); (Łk 21,36); (Mk 13,24-32);

Koniec świata. Wielu z nas pewnie zastanawia się nad tym kiedy nastąpi i jak to będzie. Twórcy filmów katastroficznych prześcigają się w snuciu wizji totalnej katastrofy. Różnej maści sekty wieszczą rychłe nadejście apokalipsy. A i Piśmie Świętym czytamy o Tych Dniach. Dzisiejsze czytania szczególną uwagę zwracają na koniec



świata. Możemy się zastanawiać teraz, Czy końca świata należy się bać? Czy lęk przed nim jest zasadny. Skoro jako ludzie wierzący - uczniowie Chrystusa powinniśmy z utęsknieniem czekać na Jego powtórne przyjście, powinniśmy wołać: Marana Tha. Dlaczego jednak tak nie jest? Trudno powiedzieć, może wiąże się to z przywiązaniem do naszej rzeczywistości, kochamy nasze małe tu i teraz. Boimy się to stracić. Ale przecież Jezus mówi: Kto kocha swoje życie, straci je. Zatem uczeń Chrystusa patrzy inaczej. Patrzy jak człowiek nienależący do "tego świata". Prorok Daniel w dzisiejszym czytaniu zapowiada wielki ucisk. Wtedy nastąpi okres ucisku, jakiego nie było, odkąd narody powstały, aż do chwili obecnej. Ucisk zawsze poprzedza chwałę, jest niezbędnym do późniejszego zwycięstwa, niezbędnym do zbawienia. To taki paradoks: czas ucisku jest jednocześnie czasem zbawienia. Można tutaj buntować się mówiąc: dlaczego ucisk ma być drogą prowadzącą do zbawienia? To okrutne ze strony Boga. Jak Miłosierny Bóg może chcieć, by Jego słudzy cierpieli, byli prześladowani? Takie myślenie jest charakterystyczne dla nas -

współczesnych, ale adresaci tych tekstów odczytywali je, jako obietnicę, jako pocieszenie. Były to słowa krzepiące. Mówili sobie: tak musi być, to cierpienie, ucisk są konieczne, ponieważ to jedyna droga do ostatecznego wyzwolenia. To właśnie odróżnia nas od pierwszych chrześcijan. My często dobrze czujemy się na "tym świecie" oni czuli się źle, widzieli ogrom zła, jakie panoszyło się na świecie i najbardziej pragnęli by Jezus przyszedł, by nadszedł koniec czasów. Może, zatem i w nas powinno rodzić się takie pragnienie? Powinniśmy wyzwolić się z myślenia jak nam tu dobrze, jak bardzo kochamy nasze życie, nasz mały grajdołek. Jezus przecież mówi: Kto kocha swoje życie, straci je. Dlaczego zatem tak często przywiązujemy się do naszego „tu i teraz”? Przecież to wszystko jest ulotne. Tak jak trawa jest ulotna, rano kwitnie, wieczór więdnie. Jak drzewo figowe, latem kwitnie, owocuje a potem jego liście opadają. Wszystko ma swój kres. Nasz świat też. Specjaliści od kosmosu obliczają za ile milionów lat nasze Słońce się „wypali” i „umrze”. Wiele z gwiazd, które widzimy na niebie, już dawno przestało istnieć, mimo że wciąż widzimy ich światło. Wszystko, zatem przemija. Niebo i ziemia przeminą, ale słowa moje nie przeminą. To najważniejsze dla mnie słowa z dzisiejszej Ewangelii. Wszystko przemienie, ale Słowa Jezusa, będą trwać na wieki.

ks. Łukasz Heliniak

Drodzy Czytelnicy!

Zgodnie z najnowszymi badaniami przeciętny człowiek pochłania dziennie 34 gigabajty danych. To porównywalne do 100 000 tysięcy słów dziennie. To jakby przez 12 godzin, ktoś nieustannie do nas mówił. Jedną z najbardziej wyrafinowanych starożytnych chińskich tortur było obcięcie skazańcowi powiek. Człowiek, który nie mógł zamknąć oczu i przez całą dobę odbierał bodźce ze świata zewnętrznego, szybko zaczynał chorować i umierał. Naukowcy porównują współczesnych ludzi do tych chińskich skazańców: ilość bodźców i informacji, które codziennie wchłaniamy, zaczyna przekraczać możliwości adaptacyjne naszego organizmu. Naukowcy wyróżnili nawet nową jednostkę chorobową o nazwie FOMO, która charakteryzuje się uzależnieniem od informacji przy równoczesnym przesycie nimi. Co ciekawe Uzależniając się od informacji częściej zapadamy na choroby układu nerwowego i



krwionośnego, zwiększa się ryzyko zawału, zatoru, szwankuje układ rozrodczy, cały organizm buntuje się. Współczesny człowiek chce wiedzieć wszystko... i o wszystkich. Niestety, dodatkowo jednym ze skutków ciągłego bombardowania informacjami, jest zmiana naszego światopoglądu, akceptacja czegoś, co dotąd uważaliśmy za niedopuszczalne. Chcemy być jak *oni*, zatracając przy tym *siebie*, wartości w których wzrastaliśmy. Swoje upadki i grzechy usprawiedliwiamy słowami: *taki właśnie jest świat*. A przecież nawet osoba średnio zorientowana w wirtualnym świecie wie, że świat jest taki, jak sami zaczynamy go kreować, klikając. Sieć jest tak skonstruowana, że szukając jakiejś informacji, jesteśmy wręcz skazani na to, by odczytywać ją przez kolejne dni – pojawi się w reklamach na innych stronach czy personalizowanych wiadomościach. Jak przeciąć ten pęd i ratując własne zdrowie, „uratować świat”? Wylogować się! Nie jest to łatwe, ale pozytywne skutki dostrzeżemy już po kilku dniach. Wylogowanie to również spojrzenie znad telefonu na otaczający nas świat. Dostrzeżenie małych rzeczy, które burzą wykreowany przez media wizerunek współczesności. Najlepiej „sprzedają się” informacje negatywne: afery, konflikty, klęski, śmierć. Wylogowując się zobaczysz, że świat nie spływa krwią. Ujrzysz młodzież, która pamięta o swej tożsamości i w przeddzień Wszystkich Świętych, z wielkim oddaniem i szacunkiem sprząta zapomniane groby Przemysła. Wylogowując się dostrzeżesz ojca, który wsiadając do pociągu na dworcu głównym, wyskakuje tuż przed odjazdem, by zrobić krzyż na czole swojej żonie i małemu synkowi. Dostrzeżesz matkę, która wstała o świcie, by wypleść swoim córeczkom piękne warkoczki, przewiązane biało-czerwoną wstążką tak, by swoją postawą zachwycić każdego celebryckiego niepodległość przy Pomniku Orłąt Przemyskich. Zauważysz mnóstwo osób bezinteresownie zaangażowanych w dzieła niesienia pomocy potrzebującym. Wbrew temu, co kreują media dostrzeżesz szczęśliwe rodziny, bawiące się wspólnie dzieci, wartościową młodzież, szczęśliwych seniorów. Wreszcie dostrzegając ogrom dobra, ujrzysz też biednego, do którego wyciągniesz rękę, ukoisz samotność sąsiada, zawiążesz nowe przyjaźnie słowem: wypuścisz w świat kolejne pokłady dobra. Bo przecież „ludzi dobrej woli jest więcej i mocno wierzę w to, że ten świat, nie zginie nigdy dzięki nim”.

Redaktor naczelny Małgorzata Sztolf

"PRO MEMORIA"

O Wy, którzy zgodnie z rytmem odwiecznym
zasnęliście już snem wiecznym,
Ty, którzy przeżyłeś wiek cały
i Ty, który umarłeś gdy byłeś mały,
powiedzcie mi proszę, jak Wam jest za drugą stroną "kotary" :
czy macie tam cudne życie, czy tylko mroczne "mary"...?
Iluż z tych, co żyli w Polskim Narodzie
znalazło się we wspaniałym Rajskim Ogrodzie,
a ilu zasłużone męki piekielne znosi
i teraz bezskutecznie ręce do Góry wznosi?
A ilu w Przedsionku Nieba się znajduje
i naszej modlitewnej pamięci oczekuje...?
Nie zostawiajmy ich bez nadziei - pomóżmy
i w pokornej pozie ręce do Miłosiernego Ojca złożmy.



parafianka Ewa Ś.

Z Życia Parafii i Diecezji ...

**MSZA ŚWIĘTA W INTENCJI DZIECI ZMARŁYCH PRZED
URODZENIEM I ICH RODZICÓW**

W sobotę, **13 listopada 2021 r. o godz. 11.00** w kościele pw. Józefa Sebastiana Biskupa w **Przemysłu** (Monte Cassino) odbyła się uroczysta Msza Święta w intencji dzieci zmarłych przed urodzeniem i ich rodziców. Po Mszy Św. trumna ze zmarłymi dziećmi została



złożona w grobie na Cmentarzu Zasańskim w Przemyślu. W wydarzeniu uczestniczyli nie tylko Ci, którzy doświadczyli straty nienarodzonego dziecka ale też wszyscy, którzy pragnęli ich modlitewnie i duchowo wesprzeć. Pogrzeb ten pomógł po chrześcijańsku przeżywać ból i żalobę, był okazją do modlitwy, zadumy i refleksji nad wartością życia ludzkiego. Grób, w którym zostały złożone zmarłe dzieci będzie dla rodziców symbolicznym miejscem spotkania z utraconym dzieckiem.



OBRAZ „ECCE HOMO” W KAPLICY KRZYŻA!

Dzięki ofiarności jednej z parafianek w kaplicy krzyża możemy modlić się przy obrazie " Ecce Homo". Obraz został namalowany na wzór obrazu Adama Chmielowskiego przedstawiający Chrystusa ubiczowanego. Cieszy fakt troski parafian o piękno naszego kościoła parafialnego. Dziękujemy Parafiance, która chciała pozostać anonimowa, za sfinansowanie tego dzieła.

KALENDARZE PARAFIALNE !!!

W dniu dzisiejszym oraz w najbliższą sobotę dziewczynki ze scholii i ministranci będą rozprawdzać po osiedlu w naszych blokach kalendarze parafialne. Prosimy o ich serdeczne przyjęcie. Dzieci chcą w ten sposób łączyć potrzebne fundusze na wyjazd wakacyjny.

W każdą niedzielę kalendarze będą także rozprawdane przy wyjściu z kościoła aż do wyczerpania zapasów, na co dzień będą do nabycia w Zakrystii.

Cena kalendarza 15 zł (Można oczywiście wesprzeć w miarę możliwości), pieniądze ze sprzedaży kalendarzy zostaną przeznaczone na organizację wyjazdu rekolekcyjno – wypoczynkowego dla ministrantów i dziewczynek ze scholii. Warto w ten sposób wesprzeć tych, którzy służą przy naszym kościele.



PRZEPISY DOMOWE

CIASTO MAŚLANE Z JABŁKAMI I CYNAMONEM

SKŁADNIKI:

20 dag masła
 4 jajka
 1 szklanka cukru
 2 szklanki mąki pszennej
 ½ szklanki mąki krupczatki
 1 łyżeczka proszku do pieczenia
 Aromat waniliowy

MASA JABŁKOWA:

50 dag jabłek(waga po obraniu)
 3 łyżki soku z cytryny

DO DEKORACJI:

1 łyżka cukru trzcinowego
 1 łyżeczka cynamonu

SPOSÓB PRZYGOTOWANIA:

Masło roztopić i ostudzić. Białka ubić na sztywną masę, dodać cukier i ubijać, aż cukier się rozpuści. Potem dodać żółtka i ubijać, aż masa podniesie swoją objętość. Na koniec dodać mąkę pszenną wymieszaną z mąką krupczatką i proszkiem do pieczenia, ostudzone masło i kilka kropel aromatu waniliowego. Całość razem wymieszać i wyłożyć do średniej wielkości tortownicy o średnicy 22-24 cm wyłożonej papierem do pieczenia. Jabłka obrać ze skórki, oczyścić z gniazd nasiennych, opłukać i pokroić w grube plasterki. Przełożyć do miski, wlać sok z cytryny i razem wymieszać. Następnie plasterki jabłek rozłożyć na surowym cieście. Całość posypać cukrem trzcinowym i cynamonem. Włożyć do nagrzanego piekarnika i piec przez około 45 minut w temperaturze 170 °C.

Przygotował Dominik Wiącek. Smacznego!



DOKUMENTY POTRZEBNE PRZY CHRZCIE DZIECKA

1. Świadectwo ślubu kościelnego rodziców, akt urodzenia dziecka, dane personalne rodziców chrzestnych wraz z zaświadczeniem z ich parafii o życiu religijnym kandydatów na rodziców chrzestnych. Jeśli dziecko jest z innej parafii, rodzice winni przynieść pisemną zgodę swego proboszcza na udzielenie sakramentu chrztu. Do chrztu świętego potrzebna jest biała szata i świeca.



Do przyjęcia zadania chrzestnego może być dopuszczony ten, kto: Jest wyznaczony przez rodziców przyjmującego chrzest, albo przez tego, kto ich zastępuje, a gdy tych nie ma, przez proboszcza lub szafarza chrztu, i posiada do tego wymagane kwalifikacje oraz intencję pełnienia tego zadania. Musi mieć ukończone 16 lat. Jest katolikiem, bierzmowanym i przyjął już sakrament Najświętszej Eucharystii oraz prowadzi życie zgodne z wiarą i odpowiadające funkcji, jaką ma pełnić. Jest wolny od jakiegokolwiek kary kanonicznej, zgodnie z prawem wymierzonej lub deklarowanej.

BEZ CIEBIE SIĘ NIE OBEJDZIE!!!

Czekał całą noc, by to usłyszeć. Że ktoś go potrzebuje, że jest chciany. Że ktoś go chce. W jednej chwili zdruzgotany. Stracił nogę, stracił pasję, swój sens, swoją przestrzeń. Bez przyjaciół by sobie nie poradził. Na szczęście byli blisko. Być chcianym to żyć. To być. Potrzebujemy tego jak powietrza. „Tylko powiedz, że mnie



potrzebujesz, że mnie chcesz?”. Nie zawsze wyrażamy to ustami, ale sercem tego pragniemy od pierwszych chwil życia. To nas określa. Najpierw miłość rodziców, potem krewnych. Następnie dorastanie, pierwsze poważniejsze kontakty w liceum i na studiach. Pierwsze rozmowy na poważne tematy. Przemowna chęć, by czymś błysnąć, wyróżnić się, być wzorem, albo po prostu kimś lubianym. Odkrycie swojej odrębności. We mnie jest inny świat. Ale jakoś

samemu trudno się nim cieszyć. Stąd zaproszenie dla innych by weszli. Dlatego pierwsze koleżeństwa z prawdziwego zdarzenia, czy nawet przyjaźnie. Krąg się poszerza. Każdy jest inny, lubi, co innego, czym innym się interesuje. Robi się ciekawie. Ale widać od razu, że różne pasje, choć ciekawe – to tylko, kiedy są dzielone z „ekipą” tak naprawdę mają sens. W przeciwnym wypadku – nudzą się.

Podobnie ma się sprawa z tym, co się ma. Nawet „nadziani” goście nie wysiedzą w domu ze swoimi sprzętami długo. Coś nas wyrывa na zewnątrz. Do ludzi. Choćby po to by zwyczajnie pogadać. Nie ważne gdzie, ważne by, choć na chwilę. „Są wszyscy? Co słyhać? Gdzie idziemy?” Potrzebujemy tego, na co dzień. Tego, że oni nas przyjmą takich, jakimi jesteśmy, ze wszystkim, z całą historią. I wesprą i będą, gdy stanie się coś złego. Nie opuszczą choćby nie wiem co.

Wydaje się, że szczęście da najnowszy iPod, iPhone, telewizor, samochód. Może na chwilę. Potem wszystko wraca do punktu wyjścia – jest pustka. Potrzebuję **kogoś**, by być szczęśliwym.

Z karierą jest to samo. Skoro sukces – medialny, zawodowy itp. ma dawać szczęście, to, dlaczego co chwile słyszymy, że „gwiazdy” robią skandale, upijają się, biorą narkotyki, rozwodzą. Sporo na ten temat słyshałem od Ani Goleđzinowskiej (z książki „Ocalona z piekła”).



Sama będąc w środowisku medialnego show biznesu w Mediolanie przyznaje, że mało, która z owych „grubych ryb” nie była zamieszana w „nieformalny związek” czy używki. Spełnianie własnych ambicji nie zaspokaja. Na dnie nas samych jest coś innego. **Potrzebujemy żyć dla kogoś. Usłyszeć, że jesteśmy ważni, potrzebni. I też mieć kogoś, na kim nam zależy, komu się poświęcimy. Każdy to ma.**

Z tym nikt nie podyskutuje. To jest fenomen. Jedna z lepszych spraw, jakie dostaliśmy. Wyrывa mi się tylko z serca – „wspaniałe”. Ale skąd to się wzięło? Wróćmy do początku: „Stworzył, więc Bóg człowieka na swój obraz, na obraz Boży go stworzył: stworzył mężczyznę i niewiastę.” Rdz 1,27. Wierzę, że Bóg nas tak stworzył. Sam doskonały, całkowicie samowystarczalny chciał z kimś dzielić swoją miłość. Dlatego Cię stworzył, ukochał najbardziej na świecie. A przy tym wszystkim wpisał takie samo pragnienie w Twoje wnętrze –

kochania i bycia kochanym. Ale na samym kontakcie z ludźmi się nie kończy. Słyszałem już wyznania wielu ludzi. Że mieli znajomych w bród, żyli ze wszystkimi w zgodzie mieli przy tym dobrą pracę, powodzenie na studiach a dalej **czegoś** im brakowało. To pragnienie spotkania z kimś innym ma jeszcze głębszy korzeń. Chodzi o spotkanie **Kogoś**. Przez duże „K”. Tego, który jest zupełnie **Inny**. Który fascynuje. Jest Tajemnicą. Kocha. Zawsze jest. Jest w Tobie. Bliżej Ciebie niż ktokolwiek z ludzi. Nigdy nie zawodzi. Nie zdradza. Nie opuszcza. Zaskakuje. Cieszy się Twoimi sukcesami, „zdumiewa” się talentami, które Ci dał, a które rozwijasz jak chcesz. Podoba Mu się Twój wygląd – niezależnie czy masz krzywy nos, odstające uszy, jakiś skręt kręgosłupa itp. Nie ważne czy jesteś niepełnosprawny. Nie liczy się czy jesteś bardzo zdolny, czy mniej. Czy masz kasę, czy składasz grosz do grosza. Martwi się, gdy się oddalasz. Patrzy jak chodzisz, strzeże Cię. Tak kieruje wydarzeniami, aby przyniosły Ci najlepszy skutek, choć nie zawsze Ci się tak wydaje. Jest Przyjacielem. Jest Władcą całej Ziemi. Jest Tatą. Jest Tym, kogo szukasz. On Cię potrzebuje...A Ty Jego....

Ks. Łukasz Heliniak

W JAKI SPOSÓB RODZICE CZY DZIADKOWIE POWINNI ROZMAWIAĆ NA TEMAT WIARY ZE ZBUNTOWANYM NASTOLATKIEM?



Zadaniem dorosłych jest okazywanie wychowankom mądrej miłości, uczenie chrześcijańskich zasad postępowania i przyprowadzanie do Jezusa w każdej fazie ich życia. Wtedy jest duża szansa na to, że dany nastolatek w ogóle nie będzie

przeżywał kryzysu czy buntu, a jeśli już do niego dojdzie, to – poza wyjątkowymi sytuacjami – ów bunt będzie tym krótszy, a kryzys tym mniej groźny, im bardziej rodzice oraz dziadkowie trwają przy Jezusie, żyją według Jego przykazań oraz promieniują mądrością i radością życia. Wtedy nastolatek sam widzi, że im bliżej jest ktoś Boga, tym

spokojniejsze ma sumienie i tym bardziej pogodnie reaguje nawet na trudne sytuacje. Rodzice i dziadkowie nie powinni zatem popadać w panikę, ale zachować spokój i nadzieję, która płynie z trwania przy Bogu. Jednocześnie powinni stanowczo zakomunikować zbuntowanemu nastolatkowi, że dopóki mieszka z nimi, dopóty to oni decydują, kiedy ma wracać do domu, ile czasu spędzać przed komputerem, czy i jaki będzie miał telefon komórkowy i kieszonkowe, jacy znajomi będą przez rodziców wpuszczani do domu. W fazie buntu bezpośrednie rozmowy o wierze i o Bogu pozostają raczej w tle oddziaływań wychowawczych, gdyż istotą problemu jest wtedy kryzys życia chłopaka czy dziewczyny, a nie kryzys wiary. Trudności z wiarą są bowiem wtedy jedną z konsekwencji kryzysu życia. Najbardziej pilnym zadaniem dorosłych jest pomaganie nastolatkowi, by uporządkował swój sposób postępowania i uwolnił się od kontaktu z tymi, którzy sami są daleko od Boga.

Ogłoszenia Parafialne



- 1.** Przeżywamy dziś ustanowiony przez Ojca św. Franciszka Światowy Dzień Ubogich oraz Dzień Solidarności z Kościołem Prześladowanym w Libanie - módlmy się za cierpiących biedę i prześladowanych chrześcijan. (O godz. 17:30 zapraszamy na uroczyste nieszpory).
- 2.** W poniedziałek zapraszamy na całodzienną adorację Najświętszego Sakramentu.
- 3.** W środę w liturgii będziemy wspominać św. Elżbietę Węgierską, po Mszy św. wieczornej będzie nowenna do Matki Bożej Łaskawej połączona z wypominkami – adoruje Róża św. Franciszka.
- 4.** W czwartek w liturgii będzie liturgiczne wspomnienie bł. Karoliny Kózkównej, dziewicy i męczennicy a w sobotę św. Rafała Kalinowskiego – kapłana.
- 5.** W sobotę w kościele pw. Świętej Trójcy odbędzie się „Wieczór Uwielbienia” - szczególne plakacie.



6. W przyszłą niedzielę przypada Uroczystość Jezusa Chrystusa Króla Wszechświata, na Mszy św. o godz. 10:00 zbiorą się wszyscy kandydaci do bierzmowania z klas szóstych, siódmych i ósmych; o godz. 11:30 odmówimy Akt Poświęcenia Rodzaju Ludzkiego Najświętszemu Sercu Jezusowemu i zyskamy odpust zupełny. O godz. 17:30 zapraszamy na uroczyste nieszpory. Składka mszalna przeznaczona będzie na wsparcie Domu Księży Emerytów „EMAUS” w Korczynie. Odpowiadając na apel

Przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski możemy wspomóc migrantów z granicy polsko – białoruskiej. Datki możemy wrzucić do puszek Caritas znajdującej się z tyłu kościoła.

7. W dniach 4-5 grudnia u OO. Franciszkanów w Przemyślu odbędą się rekolekcje ewangelizacyjne „Moc uzdrowienia” – szczegóły na plakacie.

8. Zachęcamy do nabywania kalendarzy parafialnych, z których dochód przeznaczony będzie na wyjazdy wakacyjne dla dzieci. Kalendarze rozprowadzamy przy wyjściu z kościoła oraz w zakrystii, będą także rozprowadzane przez dziewczynki ze scholii i ministrantów w domach

9. W minionym tygodniu z naszej parafialnej wspólnoty odszedł do Pana: śp. Roman KRUPA – ul. Orkana 19A. Niech dobry Bóg przyjmie go do swojej chwały

Gazetka tylko do użytku wewnętrznego!